Rok X. Nr. 113 Sosnowiec, piątek 26 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji ...94. ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Gorzkie uwagi Mac Donalda pod adresem Niemiec

LONDYN, 25. 4. PAT. „New Chronicle" zamieszcza artykuł premjera Mac Donalda. Autor podkreśla, że rozmowy berlińskie ujawniły kilka punktów, które winny być zbadane. aby można było stwierdzić, że przedstawiają jakąś korzyść dla bezpieczeństwa zbiorowego. Niemcy jednak postępują tak, aby zniszczyć uczucie wzajemnego zaufania w Europie. Domagają się dla siebie sił zbrojnych, zdając większość narodów europejskich na swą łaskę i niełaskę. Od innych narodów żądają Niemcy przyjęcia zobowiązań o intencjach pokojowych, sami jednak w stosunku do sąsiadów nie przyjęliby takiego zobowiązania.

— Naród niemiecki — pisze Mac Donald — zbyt wiele wymaga od tych którzy go rozumieją i jaknajbardziej z nim sympatyzują. Niemiecka polityka ekspansji wojskowej i okoliczności w jakich została ona zapowiedziana, muszą pchnąć ideę pokojowego bezpieczeństwa powszechnego na niebezpieczną drogę sojuszów wojskowych. — Rząd brytyjski wierzy, że Niemcy biorą współudział we wszelkich rokowaniach o pokój i rozbrojenie. Drzwi dla honorowego porozumenia, któreby nie tylko zapewniło Niemcom bezpieczeństwo, ale i zjednało im zaufanie sąsiadów, nie są zamknięte i nikt z wyjątkiem Niemiec nie zamknie ich.

Wynika to jasno z uchwał konferencji w Stresie. Czy rząd niemiecki — zapytuje wkońcu Mac Donald wykaże swe intencje pokojowe, oświadczając niezwłocznie, iż gotów jest wziąć udział w wykonaniu rezolucyj stresańskich.

Sędzia sądu najwyższego i jego żona zamordowani przez syna

NOWY JORK. 25.4. PAT. W miejscowości Austine, w stanie Texas został zamordowany w tajemniczych okolicznościach sędzia sądu najwyższego tego stanu William Pierson i jego żona. Zbrodni dokonano wczoraj wieczorem na bocznej mało uczęszczanej drodze.

Wielkie wrażenie wywołała sensacyjna wiadomość o aresztowaniu syna sędziego Hovarda pod zarzutem dokonania morderstwa. Aresztowany w Austinie w stanie Texas pod zarzutem zabójstwa rodziców Hovarda Pierson oświadczył, iż weiągnął swoich rodziców w zasadzkę, by się zemścić. Nie wyjaśnił jednak co te słowa mają oznaczać. Hovard Pierson po dokonaniu zbrodni sam zranił się w ramię.

Prasa w Niemczech w kleszczach nowych przepisów

BERLIN, 25. 4. PAT. Prezes izby prasowej Rzeszy, Amann wydał 3 rozporządzenia, wprowadzające obostrzenia do przepisów o wydawnictwie pism perjodycznych w Niemczech. — Amann oświadczył, że rozporządzenia te uniezależnić mają w przyszłości prasę od wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw opartych na czystej spekulacji i niedopuścić przytem, by pisma prowadzone były wbrew zasadom narodowo - socjalistycznym. Pierwsze rozporządzenie powierza związkowi niemieckich wydawców dzienników kontrolę nad wydawnictwami perjodycznemi. Cały szereg osób oraz instytucyj pozbawionych zostało prawa udziału w wydawnictwach. M. in. przewidziane jest, że wydawcy muszą przedłożyć świadectwo aryjskiego pochodzenia swego i swoich żon, stwierdzające czystość krwi, począwszy od 1800 roku.

Postanowienie to nie dotyczy instytucyj państwowych i partyjnych oraz ich pełnomocników. Drugie rozporządzenie przewiduje możność zamykania w poszczególnych miejscowościach wydawnictw perjodycznych, przekraczających zapotrzebowanie. Trzeciem rozporządzeniem postanowiono, iż wydawcy prasy rewolwerowej mogą być pozbawieni licencji, gdy będą zamieszczali publikacje uwłaczające godności narodowej.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Frenkla

WARSZAWA, 25. PAT. Dziś rano odbył się uroczysty pogrzeb nestora aktorów polskich ś. p. Mieczysława Frenkla, na którym obecni byli przedstawiciele rządu z ministrem W. R. i O. P. Jędrzejewiczem na czele, reprezentanci miasta, delegacje stowarzyszeń artystycznych i wielkie rzesze aktorów warszawskich oraz wielbiciele talentu zmarłego.

Nad otwartą mogiłą zmarłego wygłoszono szereg przemówień. m. in. imieniem ministra wyznań religijnych przemawiał nacz. wydziała sztuki w ministerjum Zawistowski.

Lotnicy polscy wylądowali w Niemczech

SZCZECIN. 25. 4. PAT. Dziś rano osiadł bez wypadku w Gross-Tychow pow. Belgard, około 90 klm. na zachód od Chojnic polski balon z porucznikiem Jerzym Kowalskim i porucznikiem Stanisławem Siedlińskim z Jabłonny. Po załatwieniu formalności balon zostanie załadowany i odjedzie wraz z załogą do Warszawy. Lotnikami zaopiekował się polski konsul R.P. w Szczecinie.

Nawałnice w Niemczech

BERLIN, 25. 4. PAT. Regencję dolno - frankońską nawiedziła straszliwa nawałnica połączona z oberwaniem się chmury. Nawałnica wyrządziła wielkie szkody w całej prowincji. W wielu miejscowościach grad pokrył pola do wysokości pół metra. — Woda zmyła wszystkie miejsca czarnoziemu.

Również tory kolejowe są w kilku miejscach podmulone. W Turyngji Wschodniej orkan nawiedził okolice w miejscowości Birkit, przyczem trąba powietrzna zniszczyła 5 gospodarstw, równając je w okamgnieniu z ziemią. Ofiar w ludziach nie było.

Zajście na granicy niemiecko - litewskiej

LONDYN. 25. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Kowna: W chwili, gdy dwaj litwini bracia Karol i Augustyn Einikis przekraczali granicę litewsko-niemiecką żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów. Karol Einikis został zabity, brat jego Augustyn ciężko ranny i przewieziony do szpitala. Einikise przekroczyli rzekomo granice legalnie.

Nagła choroba Czang - Kai - Szeka

TOKIO. 25. 4. PAT. Czang-Kai-Szek, kierujący operacjami przeciwko komunistom nagle poważnie zachorował. Przyczyną choroby naczelnego wodza armji nankińskiej jest rzekomo przemęczenie. Z Czung-King sprowadzono samolotem lekarzy cudzoziemców, którzy opiekują się chorym generałem.

Szkoła za cerkiew

MOR. OSTRAWA, 25. 4. — Miasto Ołomuniec zakupuje od gminy podkarpacko - ruskiej Bardziejów za cenę 30 tysięcy koron drewnianą cerkiew ruską, która zostanie przeniesiona na teren Ołomuńca.

Gmina Bardziejów sprzedaje cerkiew celem zdobycia funduszu na budowę szkoły.

Oficer marynarki sowieckiej aresztowany w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 25. 4. Na polecenie władz portowych w Gdyni policja bydgoska zatrzymała do dyspozycji sądu oficera iskrowego marynarki sowieckiej, przybyłego do Polski na statku „Kelikian" — Iwana Kotkina za nielegalne opuszczenie portu.

Oficer ten z Gdyni udał się do Wejherowa, a stamtąd w towarzystwie pewnej pani do Bydgoszczy.

Za nielegalny pobyt w głębi kraju. Kotkin odpowiadać będzie przed sądem.

Dwa trupy w bagnie

Dramat miłosny czy mord poli[illegible]zny

LWÓW, 25. 4. (wł.) Na moczarach i bagnach w pobliżu Rzęsny Polskiej rozegrał się wczoraj tajemniczy dramat.

Dwaj chłopcy przechodzący tamtędy wczoraj o świcie, zauważyli w oddaleniu leżące zwłoki. Zawiadomili o tem sołtysa, ten zaś policję. Z trudem przedostano się przez bagniste torfowiska. W kałuży krwi zmieszanej z błotem leżały zwłoki dwojga ludzi, mężczyzny i kobiety, ułożone do siebie prostopadle, tak, że głowa kobiety dotykała głowy mężczyzny.

Obok zwłok leżało 5 łusek rewolwerowych. Przy zwłokach kobiety znaleziono teczkę skórzaną, w której znajdowały się wyprane pończochy.

W czasie rewizji garderoby mężczyzny znaleźli wywiadowcy fotografję młodej kobiety z następującą dedykacją: „Człowiekowi, który wierzy w wieczną miłość na wieczną pamiątkę".

Szczegół ten doprowadził szybko do zidentyfikowania zwłok. Oto w fotografji rozpoznano niebawem córkę grecko - katolickiego proboszcza ze Skniłowa, ks. Tymoteusza Kowałyka. Natychmiast powiadomiono go o tragicznem odkryciu.

Proboszcz przybył na miejsce tajemniczego dramatu i — ku swemu przerażeniu — rozpoznał w zwłokach córkę swą 24-letnią Marję, absolwentkę gimnazjalną. Poznał również zabitego. Był to niejaki Michał Kopacz, który od dłuższego czasu kochał się w Marii Kowałykównie.

Ma[illegible] Kowałykówna wyszła z domu jeszcze w poniedziałek. W południe tego dnia widziano ją w towarzystwie Kopacza. Odtąd ślad po nich zaginął, aż do chwili tragicznego odkrycia wśród moczarów Rzęsny Polskiej.

Tajemnica ich śmierci pozostanie narazie nierozwiązana. Być może krwawa tragedja ma tło erotyczne i Kopacz zastrzelił Kowałykównę, a potem odebrał sobie życie.

Szczegółem obalającym jednak to przypuszczenie jest fakt, iż broni, z której zastrzelona została Kowałykówna i Kopacz, nie znaleziono, mimo skrzętnych poszukiwań. Znaleziono natomiast przy zwłokach węzełek z monetą 5-złotową.

Nadmienić należy, że Kowałykówna zasiadała w swoim czasie na ławie oskarżonych w drugim procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, oskarżona o ukrywanie jednego z uczestników napadu.

Te szczegóły pozwalają przypuszczać, że mord ma podkład polityczny.

51 fabryk na licytacji

ŁÓDŹ, 25.4. Za długi w tow. kredytowem wystawione będą na licytację w łódzkim okręgu przemysłowym liczne objekty fabryczne i nieruchomości Najbliższa serja licytacji obejmie 51 nieruchomości, które sprzedane będą w ciągu czerwca i lipca za sumę 8 miljonów zł.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

BROJENIA LOTNICZE AUSTRALJI.

LONDYN, 25.4. Rząd australski zamówił w angielskich wytwórniach samolotowych 36 samolotów myśliwskich Od chwili rozpoczęcia reorganizacji autralskiej floty powietrznej, rząd australski zakupił w Anglji ogółem 116 samolotów myśliwskich i obserwacyjnych, oraz trzy eskadry bombowe.

Po ukończeniu programu rozbudowy australska flota powietrzna wyposażona będzie w przeszło 300 samolotów bojowych.

ROZSTRZELANIE DWUCH GENERAŁÓW GRECKICH.

ATENY, 25.4. Generał Papulos, były dowódca wojsk greckich w Azji Mniejszej oraz generał Kimisis zostali skazani na śmierć za udział w powstaniu.

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie o godz. 6 rano.

PRZYWRÓCENIE STOPNI OFICERSKICH W ARMJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 25.4. Komisarz spraw wojskowych Woroszyłow, wydał zarządzenie znoszące stanowiska agentów politycznych w armji sowieckiej.

Równocześnie przywrócono dawne stopnie oficerskie, nieistniejące w czerwonej armji.

Armja sowiecka odtąd będzie miała znowu swoich poruczników, kapitanów, majorów itd.

OKROPNA EPIDEMJA MALARJI NA CEJLONIE.

AMSTERDAM, 25.4. Z wyspy Cejlon donoszą, że wybuchła tam straszliwa epidemja malarji, pociągając za sobą setki ofiar śmiertelnych.

Wszystkie szpitale są przepełnione, nadto daje się dotkliwie odczuwać brak lekarzy i medykamentów.

Z Amsterdamu wyruszyła ostatnio rządowa ekspedycja sanitarna celem rozpoczęcia energicznej walki z zarazą.

POLSKA WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA DALEKIM WSCHODZIE

HONG — KONG, 25.4. Pływająca wystawa towarów polskich ,odbywająca podróż na statku „Dardanus" po portach Dalekiego Wschodu, w ciągu trzydniowego postoju statku w Hong - Kongu wywołała bardzo wielkie zainteresowanie zarówno sfer miejscowych, jak i kupców z kontynentu chińskiego i była bardzo licznie odwiedzana.

ZAMACH NA CESARZA JAPONJI.

TOKIO, 25.4. Onegdaj odbywało się w Sziujuku w obecności cesarza japońskiego „święto kwiecia wiśniowego", w którem wzięło udział około 7 tysięcy ludzi. Po uroczystościach, w bezpośredniem sąsiedztwie ogrodów cesarskich znaleziono 48 nabojów myśliwskich. Jest więcej niż prawdopodobne, że na cesarza japońskiego przygotowywano zamach. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Zmarły małżonek żyje w pokoju nr. 17

Osobliwa afera bigamistyczna

Poznali się podczas niedzielnej przechadzki w Budapeszcie, a po pięciu tygodniach pobrali się. Ona była wtedy jeszcze studentką i rozpoczęła studja w konserwatorjum. On usiłował przeniknąć tajemnice bankowości i giełdy. Nazywała się Jeannette Kalmay. Nosiła nazwisko, które później zwolennikom opery i operetki nie było obce. On — Albert Potor został małym, szarym człowiekiem, w którego życiu jedynem większem zdarzeniem był ślub z Jeannette Kalmay.

Może wszystko byłoby się inaczej ułożyło w życiu Alberta Potora i Jeannette Kalmay, gdyby po 18-tu miesiącach ich wzajemnego pożycia nie doszło do przymusowej separacji. Z tą separacją rozpoczyna się tragifarsa, której ostatni akt obecnie rozgrywa się przed sądami w Budapeszcie.

SIERPIEŃ 1914 R.

Jeannette Kalmay stanęła u progu wielkiej karjery, dostała w życiu po raz pierwszy do rąk znakomitą szansę w chwili, gdy menager zaproponował jej doskonały kontrakt na tourne do Anglji. Miała wystąpić z koncertami, oraz w operetkach, przyczem brano pod uwagę wyłącznie repertuar węgierski.

Pięć dni przebywała na scenie, gdy wtem Europa rozpoczęła nową ponurą pieśń. Była to pieśń do wtóru szczęku oręża i wrzawy wojennej, była to pieśń pełna tragicznych dysonansów.

Jeannette Kalmay w pierwszych dniach swoich występów poznała bardzo wielu ludzi, którzy później umieli wstawić się za nią. Tak się złożyło, że przeżyła czas wojenny w ciszy i samotności, zdala od sceny i zdala od.. obozów koncentracyjnych.

Skończyły się wreszcie ciężkie dni wojny. Jeannette Kalmay stała się śpiewaczką angielską.

DRUGA WIOSNA MIŁOŚCI

Od roku 1920 zaczęła podróżować po Europie (z wyjątkiem Węgier), a ponadto zwiedzała inne części świata. Ale druga wiosna miłości rozkwitła przed nią dopiero w r. 1934, kiedy poznała angielsko-węgierskiego kompozytora Emeryka Kolnay.

Stało się tak, jak w swoim czasie z Albertem Potorem. Spotkali się, zakochali się i postanowili się pobrać.

Jeannette uważała za swój obowiązek opowiedzieć Emerykowi wszystko o swem pierwszem krótkiem małżeństwie. Doniesiono jej w swoim czasie, że Albert Potor nie zjawił się więcej w Budapeszcie i należało przyjąć z dużem prawdopodobieństwem, że zginął podczas wojny.

Emeryk Kolnay chciał być pewien wszystkiego i zwrócił się do wojskowych władz w Budapeszcie z prośbą, o doręczenie mu urzędowego aktu zejścia Alberta Potora.

Pozatem powierzył sprawę detektywom prywatnym, spodziewając się, że w ten sposób wyjaśni i ustali całą sprawę.

POTOR ALBERT ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ SAMOBÓJCZĄ

W normalnych warunkach wszystko poszłoby szybko i dokładnie, ale w tej sytuacji sprawy gmatwały się. Od władz wojskowych przeszły akta do urzędów meldunkowych. Okazało się, że na Węgrzech istnieje conajmniej 4 tuziny Potorów, z których 17-tu nosi imię Albert.

Wreszcie natrafiono na właściwego Alberta Potora i ustalono jego adres. Okazało się, że ten Albert Potor w r. 1923 zastrzelił się. Do władz budapeszteńskich przyszedł meldunek : — Potor Albert popełnił samobójstwo w roku 1923.

PODRÓŻ POŚLUBNA.

Po ślubie Jeannette oświadczyła mężowi, że największem jej pragnieniem jest podróż na Węgry. Gdyby nie ta tęsknota za krajem rodzinnym może sprawy byłyby się ułożyły inaczej.

Państwo Kolnay wynajęli w jednym z pierwszorzędnych hoteli piękny apartament. Apartament zapisano w księgach hotelowych pod numerem szesnaście.

Czas spędzali na zwiedzeniu miasta, na urządzaniu miłych wycieczek, na odwiedzaniu teatrów i t. d. Pewnego dnia Jeannette Kalmay zderzyła się dosłownie w korytarzu hotelowym z mężczyzną, który wyszedł z sąsiedniego pokoju. Spojrzała na obcego i krzyknęła głośno. Była przekonana, iż widzi przed sobą upiora.

W pokoju Nr. mieszkał Albert Potor, który przyjechał do Budapesztu dla załatwienia pewnych spraw. Pracował w małem miasteczku na prowincji.

WALKA O KOBIETĘ

W filmie z happy end powinien Albert Potor ukłonić się w milczeniu i zniknąć. Ale nasz Albert Potor był człowiekiem twardym. Podniósł gwałt i zażądał, ażeby jego żona, która go opuściła złośliwie przed wojną pojechała z nim na prowincję.

A kiedy Jeannette Kalmay - Kolnay oświadczyła, że nie zrobi tego za żadną cenę, Potor udał się do sądu.

Tak więc obecnie Jeannette Kalmay kłopocze się procesem o bigamję. Dla sędziów sprawa jest niemiłą. Sprawa przeciąga się.

A Budapeszt i Londyn mają sensecję...

Krwawe zwycięstwo chińskich komunistów

NA CZELE SŁYNNEJ Z OKRUCIEŃSTWA DYWIZJI STOI ŻONA CZERWONEGO GENERAŁA ROZSTRZELANEGO PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE.

LONDYN, 25. 4. — Z Szanghaju donoszą, że wojska rządu nankińskiego poniosły dotkliwą porażkę w walce z armją czerwoną w prowincji Szeczuan.

Dowódca wojsk rządowych w tej prowincji podpisał z komunistami układ o zawieszeniu broni i ewakuował miasto Szun - Sian, które zostało zajęte przez oddziały czerwone.

W walkach pod Gui - Jan, gdzie oddziałami nankińskiemi dowodził osobiście Czang - Kaj - Czek, szczęście nie dopisało marszałkowi chińskiemu. Szczególnie dotkliwe straty poniosło lotnictwo, bowiem czerwoni zdołali strącić 20 nankińskich samolotów bombowych, w tej liczbie prywatny samolot marszałka Czang - Kaj - Czeka.

W prowincji Czendu armja czerwona zajęła miasto Lo - Tsian, położone o 30 klm. od stolicy prowincji, miasta Czendu, w którem mieszka wielu obcokrajowców. Miastu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Cudzoziemcy masowo opuszczają Czendu. Rozpoczęto również ewakuację banków i składów rządowych. W ostatniej chwili przybyło do Czendu z Nankinu 16 ciężkich samolotów bombowych, jak również posiłki piechoty, które wzięły udział w walkach na froncie.

W mieście aresztowano przeszło 200 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz czerwonych.

Szturmową dywizję czerwoną, która prowadzi ofenzywę na Czendu, dowodzi żona generała czerwonego Fan-Szi-Mina, wziętego do niewoli i rozstrzelanego przez wojska nankińskie.

Dywizja ta, licząca 5.000 żołnierzy i obficie zaopatrzona w amunicję, znana jest ze swych okrucieństw, zwłaszcza w stosunku do misjonarzy cudzoziemskich.

Napisz kartę -- otrzymasz dom

Domy na zamówienie! Wyślij kartę pocztową a zamówieniem, a wielkie magazyny nowojorskie Wanamakera dostarczą ci gotowy dom!

Oto najnowszy „artykuł handlowy", jaki wprowadził Wanamaker, dając szerokim masom swoich klijentów możność zafundowania sobie własnego domu bez żadnego trudu i zachodów koło takiej imprezy. Przyznać trzeba, iż nawet na Amerykę jest to przedsiębiorstwo w wielkim stylu, przystosowane zresztą jak można najlepiej do nowych warunków, powstałych po objęciu rządów przez prezydenta Roosevelta.

Rzecz się przedstawia tak. Magazyny Wanamakera pozostają w ścisłym kontakcie z wielką fabryką gotowych domów z bloków cementowych. Po otrzymaniu zamówienia na dom Wanamaker przekazuje je fabryce i już w dwa dni później zwożą wielkie auta ciężarowe części domu na obrany plac, poczem w ciągu tygodnia dom zostaje wykończony we wszystkich najdrobniejszych nawet szczegółach. Wanamaker ma do zaofiarowania swoim klientom 15 typów domów rodzinnych w cenie od 2.000 do 10.000 dolarów. Domy te opierają się na fundamentach betonowych, ściany ich są z cementu lub azbestu i obfitują we wszelkie najnowsze urządzenia, jak to wbudowane w ściany radjo, zegary elektryczne, tapety do zmywania, wentylatory elektryczne, takież piece etc. Rzecz prosta, iż przyjętym w Stanach zwyczajem, domy te można kupować na raty, przyczem różne szczegóły urządzenia wewnętrznego, jak np. meble, serwisy, dywany, firanki, sprzęty kuchenne etc. dostarczają również magazyny Wanamakera. Nowość ta cieszy się wielkiem powodzeniem, albowiem przystosowana jest do skromniejszych i cięższych warunków życia, jakie panują obecnie w U. S. A. od czasu zaniku nieograniczonej prosperity.

Zbierali datki wśród żydów na ofiary teroru hitlerowskiego

Oszuści grasowali również w Sosnowcu

W Radomsku pojawili się przed niedawnym czasem dwaj żydzi, którzy z listą składek w ręku poczęli odwiedzać zamożniejsze domy żydowskie i znając sentyment żydów dla ofiar hitleryzmu, przedstawiali się za reprezentantów „Komitetu pomocy uchodźcom niemieckim w Krakowie". Jednocześnie młodzi ludzie oświadczali, iż sami byli w Niemczech i byli tam katowani w najokrutniejszy sposób. Podczas opowiadania o niezwykłych, a mrożących krew w żyłach przygodach, dwaj wysłannicy zbierali obfite datki na współtowarzyszów niedoli. Datki wahały się od 20 do 25 zł. od rodziny.

Przed przybyciem do Radomska ci sami żydzi grasowali w Częstochowie i Sosnowcu i tu również wyłudzili od niejednego wcale pokaźny grosz. W rezultacie jednak zostali aresztowani podczas wizyty u pewnego zamożnego kupca radomskiego, który począł podejrzewać oszustwo. Przy aresztowanych znaleziono listę ofiar i pieczęć nieistniejącego komitetu. Oszuści, mieszkańcy Krakowa, Izrael Lejbowicz i Izrael Augapfel zostali skazani przez sąd grodzki w Radomsku na karę po 6 mies. więzienia.

Obowiązek naszego pokolenia

Po wejściu w życie nowej Konstytucji

...Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich Jego obywateli.

...Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa.

...Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

...Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Na tych fundamentach opieramy odtąd nasze życie prywatne i publiczne — my wszyscy, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Nowa konstytucja weszła w życie, stała się prawem praw każdego z nas z osobna i wszystkich nas społem.

Zmienił się z tą chwilą nasz stosunek do państwa. Żyliśmy do tego państwa w stosunku, który swego czasu prezes Walery Sławek nazwał „postulatowym". To jest stawialiśmy postulaty, żądaliśmy, byliśmy niejako klijentami państwa. Przerzucaliśmy na barki rządu troskę o nasze sprawy, wysyłaliśmy do parlamentu posłów poto, by żądali, uzyskiwali, czasem i wymuszali. Ktoś miał za nas myśleć, ktoś ponosić całkowitą odpowiedzialność. Sobie pozostawialiśmy — krytykę. Namiętną czy zjadliwą.

Dziś do gruntu zmieniamy tę podstawę. Dziś ustawa ustrojowa, którą poczynamy w życiu realizować, przykazuje, że każde pokolenie ma za zadanie wzmagać siłę państwa, że na rzecz dobra powszechnego wszyscy obywatele są obowiązani do współdziałania, a podstawą potęgi państwa jest — praca.

W jakiż konkretny, realny sposób możemy już teraz, już w tej chwili, już w najbliższych dniach, tygodniach i miesiącach, wcielić w czyn naczelne przykazania nowej konstytucji? Okazać, że pojęliśmy jej ducha?

By położyć tamę klęsce bezrobocia, a zarazem by stworzyć wartości, służące dobru powszechnemu — ujarzmić nurty rzek, narażających nas na powodzie, zbudować nowoczesne arterje komunikacyjne, wznieść budowle, mające służyć potrzebom ogółu — została rozpisana subskrypcja pożyczki wewnętrznej. Zebrać mamy wspólnym wysiłkiem fundusze, nie poto, aby pokryć z nich niedobór w budżecie państwa, a poto, by uruchomić warsztaty twórczej pracy, dodać bodźca wytwórczości rodzimej, a przedewszystkiem dać zajęcie i zarobek tym, którzy pracy łakną a są jej pozbawieni.

W tej właśnie chwili, gdy jesteśmy w toku tej akcji pożyczkowej, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej uprzytamnia nam spiżowe słowa nowej konstytucji:

Praca jest fundadmentem rozwoju państwa, będącego wspólnem dobrem wszystkich obywateli. A każde pokolenie ma się przyczynić do narastania tego wspólnego dobra, każde pokolenie jest odpowiedzialne za przyszłość Polski.

Jakże godniej możemy tę odpowiedzialność za przyszłość zamanifestować, jeśli nie przyczynieniem się do dzieła, które właśnie pracę i dobro powszechne obrało sobie za cel?

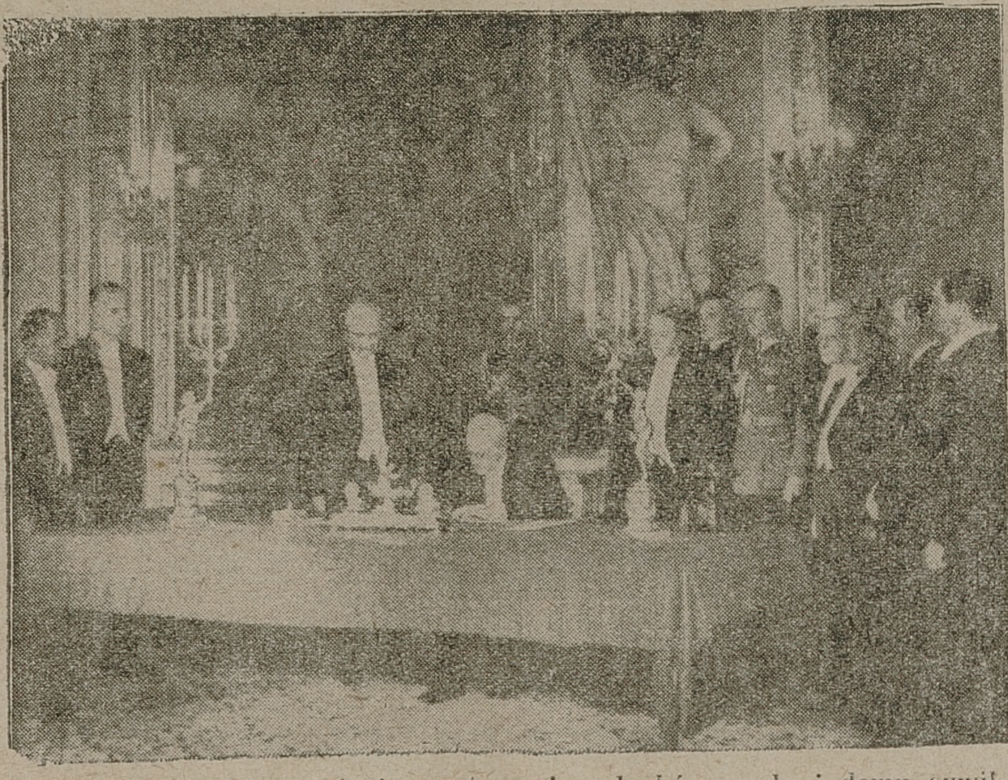
Ogłoszenie nowej konstytucji witamy z uczuciem wesela i dumy. Wesela, jakie przenika rzesze obywatelskie na myśl, że stanęliśmy wreszcie na fundamencie mocnego ustroju, dumy, że poczynamy realizować naczelną zasadę tej nowej konstytucji: wolny obywatel w silnem państwie.

Ale te uczucia, które teraz wyładowują się w podniosłym nastroju, z jakim witamy nową konstytucję, wymagają również i czynu.

A hasło tego czynu na dobę dzisiejszą brzmi:

Wszyscy subskrybujemy pożyczkę inwestycyjną. Wszyscy! Subskrybujemy, by stwierdzić, że „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej", i że również i nasze pokolenie odczuło obowiązek „własnym wysiłkiem wzmóc siłę i powagę państwa".

DONIOSŁY AKT.



Prezydent Rzplitej podpisuje w otoczeniu członków rządu i domu cywilnego i wojskowego — nową konstytucję.

GIGANTYCZNY MOST POWIETRZNY

nad bezmiarami Pacyfiku

Czasy ostatnie wysunęły na czoło zagadnień polityczno - gospodarczych w Stanach Zjednoczonych problem, mający doniosłe znaczenie dla całego świata. Problemem tym — jest stała komunikacja lotnicza nad Pacyfikiem a więc związanie Ameryki z Azją zpominięciem kontynentu europejskiego.

Nad organizacją tej komunikacji pracują Stany Zjednoczone bardzo energicznie. Miesiąc kwiecień przyniósł pierwszą większą próbę ustalenia stałej komunikacji lotniczej między Kalifornją i Chinami. Olbrzymia ta linja lotnicza ma 14 tys. klm. długości. Przestrzeń ta jest jednak krótszą od linji lotniczej Anglja — Australja liczącej 18 tys. klm.

Nowa amerykańska linja komunikacyjna przebiega ponad przestrzeniami zupełnie pozbawionemi lądu i posiada na całej swej przestrzeni zaledwie pięć punktów do lądowania na zagubionych w bezmiarze oceanu Spokojnego wysepkach.

Najdłuższy odcinek tej linji San Francisko — Honolulu, wynosi 3.999 klm. W ciągu ostatnich lat kilkunastu lotników straciło życie przy pokonywaniu tej trudnej trasy. Niewielkie nawet odchylenie wbok spowodowane przez wiatry wiejące z lądu azjatyckiego powoduje nadmierną stratę paliwa a więc przymusowe lądowanie i śmierć w falach oceanu. Drugi skolei etap Honolulu — wyspa Midway jest nieco krótszy: 2150 klm. Lądowanie, a właściwie wodowanie samolotu na tym etapie musi nastąpić wśród raf koralowych, które zajmują przestrzeń 10 klm.

Trzecie lądowanie ma odbywać się w odległości 1.850 klm. od wyspy Midway, odległości 700 klm. od mandatowych wysp japońskich. a mianowicie grupy wysp Marszałkowskich. Są to trzy mikroskopijne wysepki koralowe, wysunięte ponad poziom morza zaledwie o trzy metry.

Czwarte wodowanie ma się odbywać na jednej z wysp archipelagu Marjańskiego, gdzie Stany Zjednoczone posiadają tylko jedną wyspę. Reszta należy jako terytorjum mandatowe do Japonji. Na wyspie tej coprawda znajduje się baza floty amerykańskiej, są hangary, składy paliwa i t. p., lecz los tej bazy jest przesądzony w razie zatargu USA z Japonją.

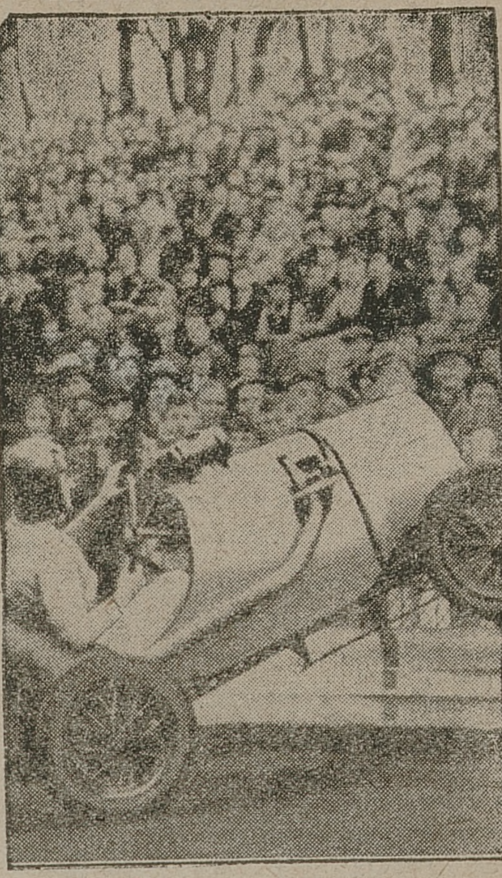
Piąty etap, który przechodził w pobliżu mandatowych wysp japońskich głównie Karolińskich, ciągnie się na przestrzeni 2.500 klm. i kończy się wodowaniem w Manlli na Filipinach, skąd pozostaje już 1.200 klm. do Kantonu, gdzie ma być zorganizowana jedna z największych baz lotniczych świata.

Wszystkie te trudności w opanowaniu jedynej możliwej trasy przelotu i stałej komunikacji lotniczej ponad Pacyfikiem mogłoby być pokonane, gdyby nie animczje i rozbieżność interesów Stanów Zjednoczonych i Japonji, które rywalizują o wpływy polityczno - ekonomiczne nad Pacyfikiem. W ten sposób lotnictwo amerykańskie zawsze jest narażone na to, że „nożyce" japońskie mogą w każdej chwili przeciąć cienką nić, łączącą Amerykę z Chinami.

Samoloty nawet najlepszej konstrukcji staną się bezradne wobec przestrzeni, gdy jeden z punktów etapowych zostanie zaatakowany przez Japanję.

Myśl o opanowaniu drogi powietrznej nad Pacyfikiem nie przestaje absorbować najtęższych fachowców amerykańskich. Organizowanie linji lotniczej idzie w parze z innemi doświadczeniami, któremi kieruje słynny lotnik Willy Post. Świetny rekordzista „pożeracz przestrzeni", Post z polecenia władz amerykańskich dokonuje próbnych lotów przez stratosferę Loty te mają ustalić wszystkie możliwości szybowania na wielkich wysokościach. Gdyby próby te dały wynik pozytywny linja Stany Zjednoczone — Chiny będzie pierwszą linją lotniczą przez stratosferę. Ameryka wówczas zapanuje w stratosferze nad Pacyfikiem.

DRAMATYCZNY MOMENT



W czasie londyńskich wyścigów automobilowych zdarzył się wypadek. — Jeden z zawodników „nadział" się na barjerę, na szczęście nie odnosząc szwanku.

Wiadomości radjowe

SETNA „WESOŁA FALA".

Dnia 23 października 1932 r. nadała rozgłośnia lwowska pierwszą „Wesołą Lwowską Niedzielę". Audycje te, układu Wiktora Budzyńskiego, były jedną z pierwszych prób wprowadzenia humoru do programów Polskiego Radja. Niektóre fragmenty tego programu transmitowane były na całą Polskę. „Lwowskie Niedziele", których ogółem było osiem, przekształciły się z biegiem czasu w „Wesołą Lwowską Falę", nadawaną raz na tydzień w zasięgu ogólnopolskim. W niedzielę, dnia 28 kwietnia usłyszymy „Setną Wesołą Falę", która w typowy dla tych audycyj sposób zaznajomi nas z ich genezą i rozwojem. Autorem jubileuszowej Fal jest Wiktor Budzyński, inicjator „Wesołych Niedziel" i twórca „Wesołej Fali", odkrywca popularnych dziś w całej Polsce „Szczepka i Tońka". Udział w audycji weźmie cały zespół „Wesołej Fali"..

—o—

PROSIMY O GŁOS.

Nowością w wiosennym programie jest stały niedzielny feljeton pt. „Podróżujmy", który w formie impresyjnej wiąże treść krajoznawczą z odpowiednią ilustracją muzyczną. Że względu na to, że ilustracja muzyczna do odczytów radjowych jest traktowana jako eksperyment, radjo prosi słuchaczy o wypowiedzenie swych uwag na temat tych feljetonów.

—o—

URZĘDNICY I INTERESANCI.

Pogadanka p. Jadwigi Krawczyńskiej pt. „Urzędnicy i interesanci", którą prelegentka wygłosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 28 kwietnia o godz. 17.50 (niedziela) nawiąże do wciąż jeszcze, rzecby można nie — uregulowanych stosunków między urzędnikami, a interesantami. Mowa będzie o wzajemnych pretensjach o nieżyczliwem ustosunkowaniu się obu stron, o braku uprzejmości utrudniającej życie każdemu obywatelowi, który ma jakąśkolwiek sprawę do załatwienia w tem czy innem biurze. A przecież złagodzenie tych niemiłych incydentow zależy tylko od dobrej woli i kultury każdego człowieka.

Subskrybujemy pożyczkę inwestycyjną!

Komitet propagandy pożyczki inwestycyjnej w Sosnowcu

Onegdaj w sali reprezentacyjnej ratusza w Sosnowcu odbyło się zebranie konstytucyjne komitetu lokalnego propagandy pożyczki inwestycyjnej, przy udziale kilkudziesięciu osób, reprezentujących różne organzacje i instytucje, działające na terenie Sosnowca. Przewodniczył zebraniu prezydent Kaczkowski, sekretarzował p. Paczyński. Po krótkiej dyskusji wybrano komitet w skład którego weszli pp.: prezydent Kaczkowski, jako przewodniczący komitetu, dyr. Hackenberg, zastępca przewodniczącego, nacz. Mroczkiewicz, sekretarz oraz jako członkowie: starosta Heynar, ks. Jankowski, dyr. Urbanowski, dyr. Sokolski, dyr. Świderski, prezes Garliński, prezes Tencer, dyr. Jaguczański, kpt. Styka, red. Sperling, pp. Wrzosek, Kucharski, prezes Saper, p. Konieczna, Krajewska, Strojny, Oliner, Lubelski i naczelnik Uramowski.

Wybrany komitet obszernie omówił program swej działalności, a między innemi postanowiono zwrócić się do instytucyj zatrudniających pracowników, aby instytucje te wpłynęły na swych pracowników, celem subskrybowania pożyczki inwestycyjnej, następnie postanowiono zwrócić się do organizacyj, aby te wystosowały apel do swych członków o subskrybowanie pożyczki, dalej postanowiono prosić duchowieństwo o propagowanie pożyczki w świątyniach, postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa oraz urządzić „dzień" propagandy pożyczki w dniu 3 maja.

MIEJSKI KOMITET POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ w ZAWIERCIU

Z inicjatywy posła inż. Z. Sowińskiego odbyło się onegdaj w sali posiedzeń wydziału powiatowego zebranie organizacyjne miejskiego komitetu propagandy pożyczki inwestycyjnej. Na posiedzenie przybyło około 50 przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych i zawodowych. Obradom przewodniczył wicestarosta Langert.

Poseł inż. Z. Sowiński wygłosił dłuższy referat, poczem wywiązała się krótka dyskusja, w której uznano potrzebę zorganizowania komitetu, któryby czuwał nad subskrypcją. W skład komitetu weszli wszyscy obecni na zebraniu reprezentanci organizacyj. Następnie dokonano wyboru wydziału wykonawczego, w skład którego weszli: mag. J. Czarnota, K. Borowski z Myszkowa, prof. K. Badowski, ks. prałat Zientara, dyr. H. Jakliczowa, dyr. A. Erbe, pos. inż. Sowiński, dr. L. Michnowski, W. Gołoń, sekretarz wydz. pow. S. Malanowicz, W. Getel, dyr. B. Zawadzki, M. Pleban, adwokat Waluga, naczelnik L. Sala, rabin p. Rabinowicz, E. Mijalski, Rowecki, B. Rakowski. 6 miejsc zarezerwowano dla organizacyj, których przedstawiciele nie byli obecni na zebraniu. Przewodniczącym wydziału wykonawczego wybrany został pos. inż. Z. Sowiński. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego, na którem opracowany zostanie plan pracy. Zaznaczyć należy, że wszyscy urzędnicy państwowi, samorządu miejskiego, powiatowego i policja, pożyczkę już subskrybowali. Przypuszczać należy, że za ich przykładem pójdą wolne zawody i urzędnicy i robotnicy przemysłu i handlu.

Powiatowy komitet święta 3-go maja

Pod przewodnictwem wicestarosty Izydorczyka odbyło się onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu święta 3-go maja. Przewodniczącym prezydjum kobitetu wybrano starostę Boxę. Pozatem do komitetu zostaną dokooptowani przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, samorządowych, szkolnictwa, prasy, instytucyj i organizacyj.

Tegorocznemu świętu nadany będzie charakter więcej uroczysty, ze względu na podpisanie i wejście w życie nowej konstytucji.

Program uroczystości powiatowych zapowiada: nabożeństwo i wielką defiladę wojska i organizacyj P. W. i W. F. W dniu 3 maja przypada jednocześnie 15-ta rocznica istnienia 23 p. a. l.

Akademji powiatowej komitet urządzać nie będzie, ponieważ w dniu tym 23 pal. organizuje wielki raut w sali kasyna oficerskiego.

Związek strzelecki urządza w dniu święta 3-go maja wielkie zawody sportowe o odznakę strzelecką pod kierownictwem komendanta powiatowego por. Z. Nowary.

W dniu 3-go maja odbędzie się również dorocznym zwyczajem zbiórka uliczna, na dar narodowy, którą organizuje P. M. S.

Komitet wyda również odezwę. W dyskusji zabierali głos pp.: wicestarosta Izydorczyk, wicepr. Almstaedt, magister Gadomski, kom. Z. Nowara, prof. Kantor - Mirski, inż. Frycz i poseł Konieczko.

Jak się rozwija i stale wzrasta m. Będzin

CIĄGŁY POSTĘP. — KU LEPSZEMU. — ROZWÓJ SZKOLNICTWA.

Miasto Będzin według ostatnich danych statystycznych znajduje się na obszarze 1558 ha, w tem zabudowana powierzchnia miasta wynosi 315 ha, a niezabudowana 1243 ha. W 1929 roku zabrukowanych ulic i placów było 33,8 ha, obecnie jest już 48,4 ha, parcele budowlane zajmują 580, ziemie orne 820, ogrody publiczne - skwery 6,6 ha i inne 103 ha. Dróg publicznych Będzin posiada 48,926 klm., oświetlonych 21 klm. (w 1921 roku 40 klm.), zadrzewionych 14 klm. (poprzednio 6 klm.). Budynków 2554, izb mieszkalnych 22.585, inne lokale 2219. — Ludności ogółem Będzin posiada 51.176 osób (w 1921 roku 42.082 osób), na jeden klm. przypada 2 mieszkańców.

Miasto posiada własne hale targowe o 48 sklepach (wartość hal 400 tysięcy zł.).

W czasie 1924 — 1935 roku wybudowano 4 budynki szkolne, w których znajduje się 68 sal wykładowych, wynajętych — prywatnych budynkach szkolnych jest 20 sal. Na wyposażenie szkolnictwa powszechnego w budynki szkolne miasto wydało do 1935 roku 1 miljon 50 tysięcy 360 zł. Dla użytku szkół powszechnych jest utrzymywana przez miasto szkolna stacja meteorologiczna, a przy szkole nr. 1 istnieje od 1931 roku szkolny ogród botaniczny, który obecnie stanowi centralną pracownię przyrodniczą dla wszystkich szkół powszechnych w Będzinie. Ogród ten ma oddziały przy szkołach nr. 2 i 3.

Miasto utrzymuje również przy szkołach stałą opiekę lekarską i higjeniczną.

Tajemniczy zeppelin nad Zagłębiem

OLBRZYM POSZYBOWAŁ W KIERUNKU WSCHODNIM.

Wielką sensację wywołał wczoraj przelot nad Zagłębiem zeppelina, który przeszybował nad Sosnowcem w kierunku Czeladzi.

Zeppelin przeleciał nad Sosnowcem wczoraj pomiędzy godziną 11 a 12 w nocy i mimo dość późnej pory obserwowany był przez wielu mieszkańców Zagłębia.

Statek powietrzny leciał na znacznej wysokości, ale naskutek dobrego oświetlenia kabin był widoczny doskonale na tle nieba.

Okna kabin w zeppelinie oświetlono zielonem światłem odcinały się wyraźnie na całej długości olbrzyma powietrznego.

Zeppelin ukazał się od strony Katowic nad Szopienicami, następnie poszybował nad hutą Milowice w kierunku Czeladzi, aż wreszcie znikł w ciemnościach.

Przelot olbrzyma powietrznego nad Zagłębiem, który leciał w nieznanym kierunku jest rozmaicie komentowany przez licznych obserwatorów.

W ciągu całego wczorajszego dnia mieszkańcy Sosnowca dyskutowali nad przyczyną niespodziewanej wizyty zeppelina.

Rewizja w obozie cygańskim

przybyłym do Sosnowca

TRZY REWOLWERY ZAKWESTJONOWANO.

Z nastaniem wiosny rozpoczęła się wędrówka obozów cygańskich, którzy już do samej zimy dążyć będą od miasta do miasta, w poszukiwaniu łatwego zarobku.

Przed kilku dniami do Sosnowca przybył liczny obóz cygański, który ulokował się na łąkach obok Brynicy.

Ostatnio władze bezpieczeństwa przeprowadziły w obozie rewizję, w czasie której znaleziono szereg rzeczy podejrzanego pochodzenia.

Między innymi zatrzymany został cygan Adam Goman, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego odebrano 3 rewolwery posiadane nielegalnie.

Gomana przekazano władzom administracyjnym.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY.

W roku bieżącym przypada dziesięciolecie istnienia związku oficerów rezerwy okręgu śląskiego. Z tej też okazji odbędzie się w Katowicach w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 28 bm. zjazd oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie działalności okręgu śląskiego Z. O. R. Bliższych informacyj w sprawie zjazdu uzyskać można w sekretarjacie okręgu Z. O. R., Katowice, Plebiscytowa 1, tel. 327-67.

—:x:—

Z FRONTU PRACY W ZAGŁĘBIU.

W ub.tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie zaszły większe zmiany.

Jedynie fabryka Fitzner i Gamper w Dąbrowie zredukowała 15 robotników, a kopalnia Saturn zwolniła z pracy 19 robotników.

Huta szkła w Strzemieszycach została unieruchomiona, wskutek czego straciło pracę 80 robotników. Powodem unieruchomienia huty jest brak zamówień.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

KRONIKA

Piątek 26 Kwiecień	Dziś: † Kleta i Marc. P. M. Jutro: Teofila Tertuljana B. W. Wschód słońca: 4.13 Zachód słońca: 6.56

WARSZAWA.

Piątek, 26 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.59 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.50 Dziennik południowy. 13.05 Płyty 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 Listy od dzieci. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Dyskutujmy na temat szkoły i pracy. 17.15 Recital ze Lwowa. 17.40 Audycja dla chorych. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz 22.30 Chopin w poezji. 22.45 Reportaż z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Piątek, 26 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13.05 Płyty. 13.50 Transmisja z Warszawy. 14.00 Płyty. 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Chwilka społeczna. 15.45 Transmisja z Warszawy. 16.30 Pogadanka Wujaszka Radjowego dla dzieci starszych. 16.45 Płyty. 17.00. Transmisja z Warszawy. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15 Oszczędzamy — budujemy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Transmisja z Warszawy, Łodzi i Krakowa. 23.05 Skrzynka francuska.

WARSZAWA.

Sobota, 27 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.50 Nasz handel morski. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert dla dzieci. 15.30 Żywoty drzew. 15.45 Utwory na skrzypce. 16.45 II-gi koncert z cyklu Pięć wieków muzyki kameralnej. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.10 Płyty. 17.50 Skarby lasu. 18.00 Wesoła rewjetka dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Plon Święta Lasu. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert. 19.50 Feljeton aktualny.. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Las w muzyce. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 Kukułka wileńska. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka lekka.

—o—

Z Kielc

(k) **Przymusowe lądowanie samolotu.** Na polach majątku Przeuszyn, pow. opatowskiego, wskutek zanieczyszczenia cyltra benzynowego wylądował samolot LOPP nr. SP. — AGH., pilotowany przez kapitana Babińskiego Zbigniewa, który dążył z Krakowa do Lublina.

Po oczyszczeniu cyltra benzynowego samolot odleciał do Dęblina. Wypadku przy lądowaniu nie było.

(k) **Żywcem spłonęła 3-letnia dziewczynka.** W Kielcach 3-letnia Halina Rozetko, będąc pozostawiona bez opieki w domu podeszła do kuchni w której palił się ogień i zapaliła papier, od którego zajęła się na niej sukienka.

Nieszczęśliwe dziecko w jednej chwili stanęło w płomieniach i po przewiezieniu do szpitala w godzinę później zmarło, wskutek odniesionych poparzeń.

(k) **Śmierć staruszki na torze kolejowym pod hutą „Ludwików" w Kielcach.** Wczoraj w odległości około 500 mtr. od huty „Ludwików" w Kielcach przed przejeżdżającym pociągiem osobowym usiłowała przedostać się na drugą stronę toru Manecka Marja, lat 76, zam. w Kielcach na przedm. Piaski.

Manecka uderzona została przodem parowozu i poniosła śmierć na miejscu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 po cenach popularnych od25 gr. świetna komedja muzyczna w 4-ch aktach pt. „Księżniczka na drabinie“ z pp. Gołaszewską i Balcerzakiem w rolach głównych.

Jutro o godz. 16-ej popołudniówka po cenach popularnych komedji muzycznej pt. „Księżniczka na drabinie“. Wieczorem o godz. 20 min. 15 „Tajemniczy Dżems“.

—::—

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH W SOSNOWCU.

Odbyła się konferencja dyrektorów pięciu szkół zawodowych w Sosnowcu, na której postanowiono urządzić wystawę prac młodzieży.

Wystawa obejmować będzie prace z drzewa, żelaza, tektury, koronkarstwa it. I. Otwarcie wystawy, która mieścić się będzie w gmachu seminarjum męskiego w Sosnowcu nastąpi w końcu maja.

—:—

— **Osobiste.** Kom. Ciesielski kierownik komisarjatu głównego w Sosnowcu wyjechał do Częstochowy, celem objęcia nowego stanowiska.

Na miejsce przeniesionego kom. Ciesielskiego mianowany zostanie jeden z kierowników komisarjatu w Warszawie.

— **Oficerowie P. P. pow. będzińskiego na „Dom społeczny“.** W związku z przeniesieniem dotychczasowego komendanta powiatowego P. P. komisarza Władysława Kocupera do Łodzi, oficerowie p. p. pow. będzińskiego zamiast pożegnania składają zł. 60 na budowę Domu Społecznego w Sosnowcu.

— **Walne zebranie sztygarów.** Zarząd sekcji sztygarów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich sztygarów członków związku, że w dniu 28 bm. o godz. 10 w lokalu związku (ul. Sienkiewicza nr. 17-a) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie sekcji sztygarów.

— **Porządek nabożeństw w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu.** Nabożeństwa w cerkwi w Sosnowcu odbędą się w następującym porządku: dziś o godz. 13 — wystawienie grobu Pana Jezusa. godz. 19 — uroczysty pogrzeb P. Jezusa z procesją naokoło świątyni. Spowiedź.

Jutro o godz. 9 — Liturgja. o godz. 23.30 nabożeństwo północne, o godz. 24 — uroczyste nabożeństwo Wielkanocne.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 200 szt. bydła, 407 szt. świń, 27 szt. cieląt, razem 634 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 38 gr. do 65 gr., cielęta: od 38 gr. do 70 gr., świnie: od 63 gr. do 83 gr.

Przebieg targu: targ spokojny.

— **Wypadek na kop. Paryż w Dąbrowie.** Onegdaj, w czasie pracy na sortowni kop. Paryż w Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek. Robotnik 46-letni Wojciech Zaręba doznał potłuczenia stopy u lewej nogi. Przewieziono go do szpitala.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Na polach obok cmentarza na Pogoni onegdaj usiłowała otruć się esencją octową 19-letnia Janina Nowakówna, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Pustej 21.

W stanie dość ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego na Pekinie.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny były nieporozumienia rodzinne.

— **Odwołanie posiedzenia rady miejskiej w Czeladzi.** Zwołane na poniedziałek posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi przesunięte zostało na 10 maja br.

— **Zarząd świetlicy w Wygiełzowie.** Odbyło się walne zebranie członków świetlicy, na którem ustępujący zarząd z prezesem p. Chojnackim złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: Grabowski K. — prezes, Staroń T. — I wiceprezes, Kowal Matylda — II wiceprezes, Franusiewicz L. — skarbnik, Kryczek A. — sekretarz, Kowal A. — gospodarz. Komisja rewizyjna: Wojciechowski S., Jurek S. i Grabowska B.

Wielki konkurs świąteczny „Expresu Zagłębia”

Miłe słowa uznania i podzięki dla redakcji ze strony nagrodzonych konkursowiczów

Podobnie, jak przed świętami redakcja naszego pisma była zawalona stertami codziennie nadchodzących listów z rozwiązaniami ogłoszonych przez nas zadań w wielkim konkursie świątecznym z nagrodami, tak teraz nadchodzą listy z podziękowaniami od tych, którzy zostali przez nas obdarowani premjami. Zdobycie nagród, których rozdaliśmy kilkaset, było dla jednych rozrywką i próbą szczęścia, dla innych sposobnością zaopatrzenia się na święta w wędliny, babkę, ciasto, piwo itp. Jedna z naszych miłych czytelniczek, p. Rz., dziękuje za półlitrową butelkę doskonałej wody kolońskiej Pulsa, która przydała jej się na „śmigus“, inna z pań dziękuje za bombonierę czekoladek, od p. S. zaś otrzymaliśmy poniższy list:

Szanowna Redakcjo!

Od dwuch lat jestem bezrobotny, moi czterej synowie także są bez pracy. Pomimo to nie przestałem prenumerować „Expresu Zagłębia“, bo się bardzo z nim w domu zżyliśmy. Otrzymanie kilkunastokilogramowej szynki za rozwiązanie 4 zagadek było dla nas nietylko nagrodą za wierność dla naszej kochanej gazety, którą prenumerujemy pomimo biedy, ale wyprawiliśmy sobie dzięki tej szynce święta, jakich dawno nie widzieliśmy. Dokupiliśmy sobie chleba i mieliśmy co jeść przez kilka dni“.

Od innych czytelników naszych, nagrodzonych w konkursie, otrzymujemy niemniej wzruszające podziękowania za paczki świąteczne, babki, piwo itp.

Z wielkiem uznaniem uczestników naszego konkursu spotkało się rozdanie przez nas stukilkudziesięciu biletów do kin i do teatru, dzięki którym wielu mogło przyjemnie spędzić czas w święta i zabawić się.

Pomimo nawału pracy w okresie przedświątecznym, w związku z przygotowaniem świątecznego numeru „Expresu“, praca przy przeglądaniu i sprawdzaniu rozwiązań, zwłaszcza z ostatnich zagadek, była dla nas miła i interesująca, gdyż często urozmaicały ją... złe rozwiązania. Zamiast np. znanego przysłowia „Natura ciągnie wilka do lasu“, jeden z naszych czytelników napisał: „z wilka zrobili człowieka, a wilk do lasu ucieka“, inny zaś „wilk idzie do lasu, bo las do wilka nie przyjdzie“, „choć ubrany za anglika, do lasu niedźwiedź umyka“ i t. p.

Ponieważ nasz świąteczny konkurs był imprezą bardzo udaną i wywołał wielkie zadowolenie w szerokich rzeszach naszych Czytelników, przygotowywujemy w najbliższym czasie nową niespodziankę, która niewątpliwie spotka się z równie wielkiem uznaniem naszych czytelników.

Krwawa rozprawa nożowa w Klimontowie

W OBRONIE OJCA POKRAJAŁ NOŻEM NAPASTNIKA.

Mieszkańcy Klimontowa, Bolesław Kuźniak i Tadeusz Szlosar na tle osobistych nieporozumień czuli głęboką urazę do Miachała Piaseckiego, zamieszkałego również w Klimontowie.

Onegdaj obaj przyjaciele napadli na Piaseckiego i poturbowali go dotkliwie.

Syn Piaseckiego — Stanisław postanowił pomścić się za pobicie ojca i z nożem rzucił się na Kuźniaka, raniąc go w lewy bok, łopatkę i okolicę lewego oka.

Rannego przewieziono do szpitala w Sosnowcu.

Stanisław Piasecki został przez policję zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Żołnierz wszczął bójkę na ulicy w Czeladzi

KREWKIEGO WOJAKA ZABRAŁA ŻANDARMERJA.

Onegdaj przy ul. Bytomskiej w Czeladzi wynikła bójka między żołnierzem Pinkusem Fajblowiczem a stolarzem Rydelnikiem z Czeladzi. Rydelnik wraz z żoną i dziećmi udał się na spacer. Na ulicy zaczepił go Fajblowicz, wyciągając z pochwy bagnet i rękojeścią uderzył Rydelnika w głowę. W obronie Rydelnika stanęli przechodnie. Zjawiła się niebawem żandarmerja wojskowa z Będzina, która zaopiekowała się Fajblowiczem.

Jak się okazało, awantura wynikła na tle konkurencyjnem między Rydelnikiem a ojcem Fajblowicza, który również prowadzi zakład stolarski przy ul. Bytomskiej w Czeladzi.

Fajblowicz odpowiadał będzie również za pobicie Najmanowej, żony krawca z Czeladzi.

Zwłoki umysłowo chorego znaleziono w sadzawce w Siewierzu

W tych dniach znaleziono w Siewierzu, w sadzawce głębokiej na 5 metrów, należącej do Wincentego Bronikowskiego, zwłoki młodego nieznanego mężczyzny. Po wydobyciu zwłok i po przeprowadzeniu doraźnego dochodzenia policyjnego ustalono, że są to zwłoki 30-letniego Stanisława Piekarczyka, umysłowo chorego, mieszkańca wsi Dziewki, gm. Pińczyce. — Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło, że dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych Piekarczyk opuścił dom rodzinny, udając się do kościoła w Siewierzu i od tej pory słuch o nim zaginął. Ustalono, że zwłoki w wodzie mogły się znajdować około półtorej doby. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też wpadnięcia przypadkowego, wykaże niewątpliwie dalsze dochodzenie policyjne.

Włoski strajk radnych w Sławkowie zlikwidują władze nadzorcze

Głośna walka na terenie rady gminnej w Sławkowie, którą podjęła większość z p. Janem Wiltosem na czele przeciwko wójtowi p. Kusiowi, pełniącemu urząd swój, jako komisarz i pozostałym radnym, będącym w mniejszości, prawdopodibnie zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana przez wyznaczenie przez władze nadorcze nowych wyborów.

W celu położenia końca tej operetkowej sytuacji, obecny komisarz — wójt zwrócił się do starostwa o wskazówki. Otrzymał odpowiedź, że radnych nikt nie może zmusić do zabierania głosu, to też opozycjoniści korzystają z tego „przywileju“ i gdy mniejszość obraduje, większość uśmiecha się... pod wąsami.

Spowodu niespotykanego w naszych stosunkach samorządowych stanowiska, żadne uchwały nie są ważne, a nawet nieprotokułowane.

Znający ustawę samorządową opozycjoniści wiedzą, że obecna rada nie może uchwalać żadnych projektów i postanowień, ponieważ w myśl ustawy powinna być rozwiązana, jako nie zatwierdzona przez władze w przeciągu roku od jej wyboru, a wybory odbyły się 3 marca 1934 r.

Dwa groźne pożary w pow. włoszczowskim

9 domów mieszkalnych padło pastwą płomieni — 2 osoby odniosły poparzenia

We wsi Kuczków, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Skotowskiego Jana wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania zniszczył ogółem 7 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 2 obory, 1 chlew, 2 urządzenia sklepowe wraz z towarem oraz inwentarz żywy i martwy.

Ogólne straty wynoszą około 12.000 zł. Ponadto w czasie pożaru zostały poparzone 2 osoby. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

We wsi Nowy - Dwór, pow. woszczowskiego, w zagrodzie Misiakowskiej Autoniny wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania zniszczył ogółem 2 domy mieszkalne, 4 stodoły i częściowo sprzęty gospodarskie.

Straty wynoszą około 5000 złotych. Przyczyna pażaru — wadliwa konstrukcja komina.

ECHA GŁOŚNEJ KRADZIEŻY PIENIĘDZY W POCIĄGU W SOSNOWCU.

W Będzinie policja aresztowała Domicelę Skowrońską, podejrzaną o współudział w dokonanej swego czasu kradzieży w pociągu kilku tysięcy złotych z teczki urzędnikowi ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

Główny sprawca tej kradzieży Abram Rozencwajg umknął zagranicę.

Według pogłosek władze niemieckie zatrzymały Rozencwajga za dokonanie szeregu przestępstw na terenie Niemiec.

—:x:—

— **Wykład na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi.** W niedzielę 28 bm. w lokalu U. P. odbędzie się wykład na temat: „Stosunek poddanych do państwa na tle dziejowem“, który wygłosi dr. J. Kaifasz. Początek punktualnie o godz. 16. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

OBYWATELE STRZYŻOWIC PRACUJĄ SPOŁECZNIE.

Pomimo kryzysu i ogólnej biedy, w cichej wiosce w Strzyżowicach rozwija się choć powoli ale stale życie społeczne rożnych organizacyj. Życie to nie mogło się należycie rozwijać dla braku większego budynku. Dopiero obecnie dzięki zarządowi straży ogniowej wiejskiej — Strzyżowice mogą się poszczycić dużą salą, w której dość często, tamtejsi obywatele urządzają zebrania, zabawy, teatr, odczyty itp. Na ogólną uwagę zasługuje spółdzielnia spożywcza, która istnieje już kilka lat. Przechodziła ona już różne koleje, lecz obecnie rozwija się pomyślnie.

Pomimo różnych przeszkód, władze spółdzielni nie ustają w pracy, aby placówkę utrzymać i postawić ją na dobrych podstawach organizacyjnych i finansowych.

——o——

SZKOŁA SZYBOWCOWA LOPP. POLICHNO — PIŃCZÓW.

Tegoroczny program szkoły szybowcowej LOPP. w Polichnie — Pińczowie obejmuje: 1) kursy teoretyczne (prowadzone równolegle z zajęciami praktycznemi w zakresie wymaganym dla uzyskania licencji instruktora szybowcowego kat B., oraz dyplomu pilota kat C.. 2) kursy lotów ślizgowych (szkolenie na szybowcach, szkolnych i treningowych do kat. A i B); 3) kursy lotów żaglowych (szkolne i treningowe). 4) praktyki instruktorskie w kat. B i C; 5) praktyki warsztatowe do kat. B. W Polichnie odbywać się będzie szkolenie w kat. A i B. Kursy szkolne i treningowe urządzane będą od 15 maja do 1 listopada, przyczem rozpoczynać się będą każdego 1 i 15 mies. W Pińczowie odbywać się będzie szkolenie w kat. C. Od 10 kwietnia do 10 maja odbędzie się kurs treningowy (doświadczalny), od 10 sierpnia do 5 września kurs lotów żaglowych (szkolny i treningowy), takież kursy od 8 września do 1 października i od 5 października do 1 listopada.

Do szkoły przyjmowani są kandydaci od lat 16 wzwyż. Podania przesyłać należy do kieleckiego okręgu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach, conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem właściwego kursu. Do podań załączyć należy :1) trzy fotografje o formacie paszportowym. 2) świadectwo zdrowia wydane przez poradnię sportowo - lekarską przy ośrodku wychowania fizycznego, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów (niepełnoletni), 4) świadectwo przynależności organizacyjnej (aeroklub, koło szybowcowe), 5) znaczek pocztowy na odpowiedź.

POBÓR WE FRANCJI.



Rekruci francuscy powołani zostali do szeregów. Na zdjęciu — przyszli żołnierze w drodze na dworzec kolejowy.

Echa bójek wielkanocnych w Sosnowcu

KTO WŁAŚCIWIE JEST AWANTURNIKIEM?

W związku z notatkami o awanturach na ul. Pańskiej w Sosnowcu w czasie świąt Wielkanocnych, do Redakcji naszej napływają obecnie sprostowania. Urzestniuy bójki oświetlają swoiście swój udział w bójce i jej tło.

Poniżej zamieszczamy otrzymany ostatnio list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z dwukrotnie zamieszczanemi artykułami na temat zajść na ulicy Pańskiej i listem Z. Choińskiego i Br. Janasika — powołując się na ustawę prasową — mam zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższych a wiarogodnych wyjaśnień:

A więc, w dniu Wielkiejnocy powracając z kina około godziny 23, na ulicy Ostrogórskiej natknąłem się na większe zbiegowisko ludzi, wywołane awanturą między braćmi Kowalczykami a Janasikiem i Choińskim. Nie chcąc się przy tak uroczystem święcie mieszać w żadne awantury, będąc zupełnie bezbronnym, a wiedząc, że napastnicy ci zawsze są dobrze uzbrojeni, przechodziłem szybko, lecz niestety zobaczyli mnie Janasik i Choiński, którzy już od dłuższego czasu czują do mnie niczem nieuzasadnione pretensje. Rzucili się oni na mnie, zaczynając bić początkowo wyrwaną z płotu sztachetą i kamieniami, a następnie zadali mi trzy rany nożem, wypuszczając trzewia.

Podciągnięcie mnie pod kategorję szumowin i awanturników jest dla mnie ubliżające i niesprawiedliwe, gdyż mając lat zaledwie 19 nie wdaję się ze starszymi od siebie, a tylko kilkakrotnie będąc zaczepiany przez innych musiałem bronić życia. Rodzina Janasików znana jest łowiem szerszemu ogółowi ze swoich krwawych porachunków, jak również i Choiński.

Przebywając obecnie w szpitalu i mając małą nadzieję na utrzymanie się przy życiu, pragnę by te kilka słów prawdy dostało się do wiadomości ogółu.

Z poważaniem

STEFAN DZIAMA.

Z Zawiercia

(z) **Zarząd V koła LOPP.** w Zawierciu komunikuje, że przedstawienie sztuki pt. „Kościuszko pod Racławicami" odbędzie się z przyczyn od zarządu niezależnych w późniejszym terminie. O dniu przedstawienia będą specjalne ogłoszenia.

Z Olkusza

(ol) **Rekolekcje w Ojcowie.** W dn. 23 bm. rozpoczęły się rekolekcje zamknięte dla członkiń K. S. M. Ż. z całego wojew. kieleckiego. Rekolekcje te trwać będą do 27 bm. wł. i zorganizowane zostały przez jeneralny sekretarjat kat. stow. młodzieży żeńskiej w Kielcach.

(ol) **Wicemarszałek senatu,** A. Bogucki w dn. 24 bm. wygłosił w Olkuszu interesujący i aktualny odczyt pt. „Myśli przewodnie nowej konstytucji".

(ol) **Na pożyczkę inwestycyjną.** Urzędnicy urzędu skarbowego w Olkuszu podpisali subskrypcję 3 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej na ogólną sumę zł. 6 tys. zł. (w tej sumie naczelnik Pieńkosz — zł. 500 i zastępca, p. Kuczma — zł. 400.

(ol) **Goście zaprószyli ogień.** W czasie zabawy, z okazji chrzcin, podchmieleni goście, w nocy na 23 bm., zaprószyli ogień, wskutek czego spłonął cały dom kryty słomą susk. Tomasza Grudnika w Cianowicach i część sprzętów domowych.

(ol) **3 stodoły pastwą ognia.** W nocy na 23 bm. w Jerzmanowicach gm. Sułoszowa, wskutek zaprószenia spłonęły 3 stodoły ze zbożem i narzędziami rolniczemi: Józefa Ratonia, Władysława Mrozowskiego i Stanisława Szumery.



123.

Gdybyś pani lepiej pilnowała Symony, nie potrzebowałbym jej teraz szukać.

Rozkazujący i dumny ton głosu przestraszył panią Charvais.

— I sądzi pan, że z tą fotografją może się pan dowiedzieć, co się stało z Symoną? — spytała uległe.

— Mam nadzieję, a nawet pewny jestem.

— To może i ja za pomocą drugiej fotografji odnajdę Joasię?

— E! ale Paryż taki wielki!

— A dlaczegożby nie?

— To prawda! Ale jeśli się ma fotografję, to znowu nie tak trudno odszukać.

— No, weź pan fotografję, a może kiedy pan do mnie napisze, że mi ona przebacza, żem pozwoliła memu nieboszczykowi mężowi puścić ją do Paryża.

— To znaczy, że się teraz pani przyznajesz,iż źle postąpiłaś?

— Nie ja, tylko mój nieboszczyk.

— Wiem pani o tem że pani odpowiedzialną jest za to dziewczę, bo pani zapłacono za to, ażebyś jej pilnowała.

— Wszystkiemu winne te pieniądze. Nieboszczyk mój bał się, ażeby od niego nie zażądano rachunku.

— Pamiętaj pani, że mam prawo żądać rachunku z trzydziestu tysięcy, które państwu dano przed dwudziestu laty, że mogę się domagać wiadomości, jak pani postępowała z Symoną? Jeśli sam jej nie odnajdę, panią zmuszę do odszukania dziewczęcia, które pani powierzono! Tymczasowo sam działać będę. Teraz nawet nie będę się zajmował pieniędzmi, za które, jak przekonany jestem, kupiliście dom i grunt. Ale pod jednym tylko to uczynię warunkiem.

— Pod jakim? pod jakim? — spytała Klaudyna, składając ręce.

— Pod takim, że nie powiesz pani nikomu nigdy,co było powodem mej bytności. Słyszysz pani, nikomu!

— O! przysięgam, że będę panu posłuszną! — wykrzyknęła Klaudyna Charvais.

— Więc jeżeli panią kto spyta, co tu byłem co pani powiesz?

— Powiem, że chciałeś mi pan od-
więc nie przyjęłam.
dać dziecko, lecz że mam już dwoje,

— Dobrze, takie objaśnienie wystarczy. Nie szukaj pani innego.

— Mogę panu dać odres tych państwa u których służyła moja córka.

Rozpatrzywszy się tam może się pan dowie, gdzie znajduje się teraz, a kiedy ją pan odszuka może pan odszuka i Symonę... wtedy...

Maurycy z łatwością odgadł myśl wdowy.

— A wtedy — przerwał będę mógł napisać co się stało z córką pani Joasią, która wyszła na piękną Oktawię".

Wróciwszy do kufra wzięła znowu pugilares, z którego wydobyła już fotografje i wyjęła z niego kilka listów, które podała Maurycemu, mówiąc:

— To są listy, niech pan z łaski swej przeczyta, ja czytać nie umiem. W jednym z nich jest adres.

Młodzieniec wziął machinalnie pierwszy list i przeczytał datę:

15 marca r. 1873.

— Czy ten?

— Tak to ostatni. Musi tam być adres.

— Gdy doszedł do końca drugiej stronnicy, ogarnęło go niezmierne zdziwienie.

— Znalazł pan? — spytała Klaudyna.

— Tak — odpowiedział wciąż jeszcze wlepiając oczy w ostatnie wiersze listu.

— Niech mi pan to przeczyta, to powiem czy to samo?

Maurycy przeczytał:

— Kochana mamo,możesz pisać do mnie pod nowym adresem: u pana Ludwika Bressoles ulica Verneuille nr. 25.

— Tak, to właśnie — odrzekła Charvais.

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie Maurycego na tę niespodziankę.

Przyjechał do Vique - sur - Bresne dla szukania Symony, której tam jednak nie znalazł a szczególnym trafem, choć napozór dość naturalnym powziął wiadomość, o pozyskanie której daremnie się starał w Paryżu.

Wycieczka dała mu świetne rezultaty.

Napodkał ślad jednej ze spadkobierczyń, Armanda Dharvilla, której dziedzictwo, składające się z dwunastu miljonów, należeć będzie do niego i wspólników, jeśli obie sukcesorki nie dożyją dnia przeznaczonego na podział zapisanego testamentem mienia.

W tejże chwili służąca powróciła z dzieciakami.

Maurycy pożegnał Klaudynę, znowu jej obiecawszy że ją niezawodnie zawiadomi o rezultacie swych poszukiwań.

W trzy godziny w Joign wsiadł na pociąg do Paryża.

XVI.

Ulica Fossees - Saint - Victoire należy do tych które jeszcze niezupełnie przekształcono.

d. c. n.

Bernard Shaw o okresach życia

W ostatnim ze swych wywiadów udzielonym „Sunday Chronicle“ Bernard Shaw wypowiedział kilka interesujących uwag o różnych okresach ludzkiego życia. Ten przeszło osiemdziesięcioletni starzec może już mówić z własnego doświadczenia o przykrościach niemal każdego wieku.

Oto jego cenne uwagi:

MIĘDZY 40 A 50.

— Najprzykrzejszy wiek dla mężczyzny, to wówczas, gdy kończy lat 40. Ma wówczasuczucie, że skończyła się jego młodość, a w gruncie rzeczy czuje się jeszcze młody i cierpi z tego powodu, jest to stan nader nieprzyjemny. Od 40 do 50 roku życia trwa to uczucie przykrości.

OD 50 DO 60.

Po przekroczeniu 50-ki mniejwięcej do 60-go roku odczuwa się przykrości w związku ze stanem fizycznym: zaczynają się różne nieznane dotychczas niedomagania.

Zato po ukończeniu lat 60 następuje na czas pewien jakgdyby odrodzenie. Nie czuje się dolegliwości fizycznych, ma się siły i ochotę do życia.

PO 80-CE.

Po ukończeniu lat 80 poczułem pewne znużenie. Usiłowałem trzymać się jeszcze dobrze, ukrywałem przed samym sobą te objawy, ale niezawsze mi się to już udaje. Starzeję się. Właściwie muszę się przyznać, że śmierć moja nastąpiła w listopadzie ubiegłego roku. Gdyby w owej chwili, kiedy poczułem, że we mnie się coś skończyło, serce moje również przestało bić, wszystko byłoby w porządku i ludzie mówiliby:

„Ten Bernard Shaw zawsze się umiał urządzić!“

Ale serce nie przestało mi bić, położono mnie do łóżka i po upływie trzech dni wypoczynku poczułem się lepiej, a po dwu tygodniach byłem znowu zdrów.

NA ROK DO ŁÓŻKA.

Mam wrażenie, że każdy intensywnie pracujący człowiek powinienby po dojściu do 38 roku życia położyć się na przeciąg conajmniej 12 miesięcy. Historja jest pełna wypadków śmierci ludzi czterdziestoletnich. Jestem pewien, że gdyby we właściwym czasie odpoczęli, żyliby jeszcze conajmniej drugie tyle. Ale na to musieliby poleżeć z rok w łóżku bez żadnego zajęcia.

* * *

Tak mówi pełen życia przeszło 80-letni człowiek. Trzeba przyznać, że słowa te są bardzo pocieszające, zwłaszcza dla zmęczonych nieodpowiedniem życiem trzydziestoparoletnich starców, których coraz więcej wokoło siebie widzimy.

—::—

Co małpie po pończochach?

Jakiejś ekscentrycznej a nie mającej widocznie poważniejszych kłopotów damie londyńskiej zaprzątała głowę myśl, co może uczynić za użytek małpa z pończochami jedwabnemi. Zdecydowawszy się na wyjaśnienie dręczącej ją kwestji drogą doświadczenia, dama wybrała się w piękny dzień niedzielny do ogrodu zoologicznego trzymając w ręku trzy pary pięknych pończoszek jedwabnych. Pończoszki te wrzuciła ciekawa eksperymentatorka do klatki z małpami.

Małpy przyglądały się przez jakiś czas obojętnie nieznanym sobie przedmiotom. Wreszcie przemogła właściwa rodzajowi małpiemu ciekawość i zaczęła się żywa zabawa. Jeden z szympansów schwycił pończochę, wywinął nią triumfalnie kilka razy nad głową, poczem zaczął nią posługiwać się jak batem, tłukąc towarzyszy po głowach. Małpy rzuciły się gromadnie na wesołka, obiły go porządnie, a pończochę porwały na strzępy. Druga para pończoch dostała się w ręce dwóch poważnych orangutangów, które z filozoficzną zadumą kontemplowały dziwaczny przedmiot przez dłuższy czas, poczem z nieukrywaną pogardą wyrzuciły go z klatki. Najbardziej podobała się pończocha młodemu pawianowi, który zawiązał ją sobie na szyi w ozdobny węzeł i paradował w tym stroju, kokietując swoje towarzyszki.



O piękno naszego krajobrazu

Podróżując po krajach zachodnio-europejskich z podziwem i zazdrością spoglądamy nietylko na przepyszne autostrady, nietylko na murowane domostwa we wsiach, nietylko na schludne, skanalizowane, elektrycznością oświetlane miasteczka — ale również i na zieleniejące wzdłuż szos i gościńców, dróg a nawet drożyn polnych, drzewa.

Niema arterji komunikacyjnej na Zachodzie, która nie byłaby obsadzona rzędami drzew. I to przeważnie drzew użytkowych, nie dla samej tylko krasy sadzonych, a z praktycznym celem użyteczności publicznej. Jedziemy wzdłuż szos północnych Włoch, gdzie każdy wieśniak hoduje jedwabniki: wszędzie droga jest obsadzona drzewami morwow., będącemi główną karmją owadu, który przepoczwarzywszy się w kokon dostarcza cennej nitki jedwabiu. Wzdłuż szos we Francji i Niemiec ciągną się rzędy czereśni czy wiśni, dostarczających „witamin“ dla dziatwy wiejskiej, kompotów i marmelad na długą zimę.

I — co w naszych warunkach wydaje się jakby cudem — nikomu nie wpada tam na myśl porwać się na współdojrzały owoc, ułamać gałąź, Drzewo jest pod najczulszą opieką wszystkich. Drzewo, dające cień dobroczynny przechodniowi w spiekotę dnia lipcowego, — drzewo, stanowiące filtr dla kurzu i ochronę pól, — drzewo, przynoszące owoce, nie wadzące nikomu a dające dochód...

A u nas? do największych rzadkości należy taki widok... Jesteśmy pod tym względem zawstydzająco w tyle Na naszych drogach, jeśli gdzieniegdzie obramione są drzewami, to także prymitywnemi, zaniedbanemi, suchotniczy wiodącemi żywot! Smutne wierzby, czasem dzikie kasztany z poobrywaną korą i ułamanemi konarami bo gdzieś komuś potrzebne były koły do płotu — oto częsty obraz...

Niema u nas niestety kultu dla pejzażu drzewnegi. A już przydróżne drzewo traktujemy niemal „komunistycznie“: jako „bezpańskie“ stanowi jakby wspólną własność.

Dlatego też tak pożądana i pożyteczna jest inicjatywa dorocznego z wiosną święta „sadzenia drzew“, wychowania młodego pokolenia polskiego w umiłowaniu i poszanowaniu roślinności, krzewów, kwiatów i—drzew Bo wszak nie uważa u nas żaden niemal wyrostek za rzecz zdrożną podpełzać do sadu, choćby wysokim płotem otoczonego i dokonać w drzewostanie spustoszeń — ani zakraść się do cudzego ogrodu i ułamać najpiękniej rozwijające się krzewy różane czy inne rośliny kwiatowe. A już wszystko, co rośnie przy drodze — jest bezkarnym łupem swawoli...

Oto, naprzykład, czytamy w jednem z pism śląskich, że robotnicy kopalni Skarbofertu na wzniesieniu za hałdą posadzili wzdłuż drogi rząd pe-nionów. Piękne, młode, trzymetrowe drzewka miały ozdobić gościniec.

Przywiązano je do drewnianych słupków. Ale tylko przez jedną noc przetrzymało piękną inicjatynę robotników kopalni. Nazajutrz zobaczono wandalskie widowisko; czuby wszystkich jesionów były urwane... Drzewka całkowicie zniszczone...

Wandalizm ten jest niestety objawem nagminnym. Jest szkodnictwem które wymaga stanowczego przeciwdziałania. Czy w formie sankcyj karnych? To niemożliwe. Nie sposób pod każdem drzewem przydrożnem postawić strażnika.

Trzeba w inny sposób z tem walczyć. Właśnie przez uświadomienie ogółu, a przedewszystkiem młodzieży. Przez wychowawcze oddziaływanie. Przez budzenie zamiłowania do przyrody i poczucia, że twór przyrody, mający służyć wszystkim, jest nietykalny.

Propaganda sadzenia drzew wydaje dobre plony. Organizacje społeczne, szkoły powszechne posadziły już dziesiątki drzew, coraz częściej możemy spotkać i u nas drogi, wysadzane owocowemi drzewami.

Ale złośliwe szkodnictwo nadal się panoszy. Dlatego piętnowanie wypadków wandalizmu, dlatego nacisk opinji publicznej musi działać bezlitośnie.

Wiele pod tym względem mają do zrobienia nasi księża proboszczowie, nauczyciele, rady gminne, gromadzkie, a przedewszystkiem rodzice.

Każde posadzone drzewko dodaje urody naszemu krajobrazowi. Dlatego chrońmy skarby naszego pejzażu.

Tani sezon wiosenny w Żegiestowie

Żegiestów - Zdrój, w kwietniu 1935 r.

Wchodzący coraz bardziej w modę i zyskujący z roku na rok coraz to większe grono zwolennik. Żegiestów zasługuje na szczególną uwagę w związku z rozpoczęciem sezonu wiosennego.

Przepięknie położony, zewsząd otoczony zalesionemi wzgórzami już przy wjeździe na stację kolejową wzbudza szczery zachwyt w każdym zatrzymującym się bądź też przejeżdżającym przez Żegiestów podróżniku. Wspaniała panorama, pięknie i nieszablonowo rozrzucona po całej miejscowości komfortowe wille i pensjonaty — wśród młodej zieleni deptaku, parku zakładowego i zalesionych wzgórz — stanowią wspaniały widok dla pejzażysty.

Podkreślić zwłaszcza należy wyjątkową czystość Żegiestowa, do czego przyczyniają się dobrze utrzymane ścieżki ,drogi i chodniki. Obecnie rozpoczęte zostały roboty nowej nawierzchni drogi prowadzącej przez zakład do Żegiestowa — wsi, gdzie również znajduje się wiele miłych i wygodnie urządzonych a równocześnie tanich pensjonatów.

Zbytecznem jest rozwodzić się o niezwykłej skuteczności wód mineralnych w które Żegiestów bogato wyposażyła natura, a które są najsilniejszemi w tej kategorji w Europie. Również radjoaktywna borowina żegiestowska ma ustaloną markę i zalecana przez najwybitniejszych lekarzy naszego kraju. Gdy do tego dodamy niezwykłe niskie ceny utrzymania, kąpieli, zabiegów leczniczych (pensjonaty od 4 zł. dziennie, kąpiele od 2 zł.), to musimy bezstronnie orzec, że Żegiestów jest **jednym z najsympatyczniejszych a zarazem najtańszem uzdrowiskiem w Polsce.** Uchodzi bowiem powszechnie, z uwagi na niezwykle urocze położenie i łagodny klimat podgórski, za bezkonkurnecyjne miejsce wypoczynkowe i letniskowe.

Przepiękne wycieczki w malowniczą okolicę, w Pieniny i Wysokie Tatry (od strony czeskiej), organizowane są stale dla kuracjuszy.

Pierwsze promienie wiosennego słońca ściągnęły do Żegiestowa **zwolenników wczesnej kuracji**, która przeprowadzana w warunkach idealnej ciszy i spokoju daje podwójne korzyści, pomijając już fakt niezwykle niskich cen. To też z tych względów kuracja w Żegiestowie jest ze wszech **miar godna polecenia.** Szczegółowych informacyj co do pomieszczenia, środków leczniczych itp. udziela i prospekty wysyła na każde życzenie Wydział Propagandy Komisji Zdrojowej w Żegiestowie (woj. krakowskie), stacja kolej. i poczta w miejscu.

„Od Bałtyku do Morza Czarnego”

W odróżnieniu od lat poprzednich, tegoroczny gromadny spływ wioślarski i kajakowy pójdzie pod hasłem „od Bałtyku do Morza Czarnego“. Przez Prut i Dniestr oraz jego limany trasa spływu wiedzie do Constanzy nad Czarne Morze. Organizacją spływu zajmuje się Liga Morska i Kolonjalna, która na 20 lipca wyznaczyła zbiórkę uczestników w Kołomyi nad Prutem. Spływ rozpocznie się 22 lipca, przyczem uczestnicy podzieleni zostaną na dwie grupy. Grupa słabsza będzie częściowo przewieziona statkiem lub koleją, grupa zaś mocniejsza przepłynie Dunajem, aż do samej Constanzy, której osiągnięcie przewidziane jest na 11 sierpnia.

Po zakończeniu spływu odbędzie się kilkodniowy wypoczynek w Constanzy, przyczem uczestnicy wezmą udział w rumuńskiem świecie morza (15 sierpnia). W drodze powrotnej uczestnicy zwiedzą Bukareszt.

Ze względów propagandowych, cena uczestnictwa w spływie oznaczona została bardzo nisko, wynosi ona bowiem 125 zł. Suma ta obejmuje koszty wyżywienia na terytorjum rumuńskiem, przewóz z Galaczu do Constanzy, przejazd powrotny wraz z łodziami, zakwaterowanie w główniejszych etapach noclegowych itp. Uczestnicy korzystają ponadto ze zniżki kolejowej przy przejeździe do Kołomyi i to dla siebie, jak też przy transporcie łodzi.

Do uzdrowisk na tani sezon wiosenny

Najmilszą porą leczenia się i wypoczynku jest wiosna, gdy w uzdrowiskach jeszcze niema przepełnienia tłumami gości ,gdy wygodnie i spokojnie można otrzymać zabiegi lecznicze ,a świat staje się z każdym dniem piękniejszy.

Uroki wiosny łączą się z pomyślną konjunkturą kieszeni: tani sezon wiosenny pozwala na wyjazd do najlepszych naszych uzdrowisk tym, co potrzebują kuracji i odpoczynku po pracy lub przeżyciach. Już od 1 maja można korzystac z tanich pobytów, zorganizowanych przez Orbis, narazie: w Rabce, Iwoniczu, Szczawnicy, Jastrzębiu - Zdróju. Tani sezon trwa do 14 czerwca.

W tym okresie kuracjusze i goście w uzdrowiskach korzystają na podstawie karnetu - legitymacji Orbisu ze zniżki cen na wszelkie świadczenia jak taksy kuracyjne, kąpiele i zabiegi lecznicze, pobyt w pensjonatach, wyżywienie. Zniżki te wynoszą od 25-50 proc.

Warunki taniego sezonu w uzdrowiskach są tem bardziej korzystne, że Orbis udziela kredytu wojskowym i członkom zrzeszeń urzędniczych. Uprawnieni do korzystania z kredytowej akcji, wpłacają Orbisowi tylko 25 proc. kosztów zgóry, a resztę rozkłada się na raty, spłacalne w ciągu 2-10 miesięcy, zależnie od życzenia klienta, podobnie, jak przy innych wycieczkach i podróżach .

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed świętem P.W. i WF. w Zagłębiu

Onegdaj, w starostwie w Będzinie, pod przewodnictwem starosty Boxy. odbyło się posiedzenie, w sprawie święta W.F. i P.W. w Zagłębiu.

W posiedzeniu udział wzięli prezydentowie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi, członkowie prezydjum komitetów miejskich i przedstawiciele komitetów gminnych P.W. i W.F.

Ustalono, że święto P.W. i W.F. w Zagłębiu odbędzie się w dwóch terminach, a mianowicie: święto wiosenne odbędzie się w dniach 19 — 26 maja w poszczególnych miastach i gminach.

W czasie święta odbędą się zawody eliminacyjne i propagandowe.

Święto jesienne P.W. odbędzie się z rozpoczęciem roku wyszkoleniowego.

Bieg narodowy naprzełaj w Sosnowcu

Zarząd P. Z. L. A. wyznaczył jako dnie propagandy lekkiej atletyki terminy 3-go i 29 lub 30 maja. Termin 3 maja ma służyć hasłu „Szukajmy olimpijczyka", drugi termin powinien stwierdzić „Wielu nas jest i jaki nasz poziom średni". Wszyscy zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy w tych terminach będą startowali otrzymają specjalne dla tych zawodów wybite odznaki pamiątkowe.

W terminie 3 maja impreza będzie nosić nazwę narodowego biegu naprzełaj i do biegu tego każdy klub będzie miał obowiązek zgłosić swych zawodników. Bieg ten zmieni zatem tradycję i zostanie zdecentralizowany od Warszawy. We wszystkich miastach Polski, gdzie wre życie sportowe odbędą się dnia 3 maja o godz. 16.20 biegi narodowe naprzełaj.

P. Z. L. A. zwrócił się w tej sprawie do państwowego urzędu W.F. i P.W. i do ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publ. z prośbą o przychylne ustosunkowanie się do tej imprezy i wydanie odpowiednich poleceń podległym organom.

Bieg ten odbywać się będzie w czterech grupach a) zrzeszeni w P. Z. L. A. — senjorzy kl. A. B. i C. dystans około 7 klm., oraz juniorzy dystans około 3 klm., b) zrzeszeni w organizacjach innych jak: wojsko, policja, związek strzelecki, straż, sokół, harcerstwo, organizacje p. w. młodzież wiejską itp. dystans około 5 klm., c) niestowarzyszeni — dystans około 5 klm., d) młodzież szkolna dystans około 3 klm.

W związku z powyższem powierzono organizację biegu narodowego naprzełaj w Sosnowcu strzeleckiemu klubowi sportowemu. Zawodnicy zamieszkali na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, chcący wziąć udział w powyższym biegu prześlą do dnia 2 maja zgłoszenia z podaniem wieku, przynależności do organizacji i wpisowego 20 gr. pod adresem **Strzelecki klub sportowy w Sosnowcu ul. Szpitalna 6**

Dnia 3 maja br. o godz. 16 podadzą poszczególne stacje radjowe kolejno miasta i osiedla, w których biegi się odbywają i ilość zgłoszonych zawodników.

Start biegów odbędzie się po przemówieniu reprezentanta P. Z. L. A. na stadjonie miejskim w Sosnowcu, o godz. 16.20 na komendę, podaną przez polskie radjo Warszawa: „Na miejsca", „gotowi" i zamiast strzału uderzenie w gong.

Kronika

× **Klub jeździecki Zagłębia Dąbrowskiego**, powołując się na poprzednie komunikaty zawiadamia, że z dniem 1 maja r. b. otwiera kurs jazdy konnej dla młodzieży szkół średnich płci obojej do lat 12.

Celem udzielenia szczegółowych informacyj i zebrania zapisów na naukę jazdy konnej, zarząd klubu zaprasza rodziców, opiekunów, przedstawicieli władz szkolnych i kół opieki na konferencję, która odbędzie się w poniedziałek, dn. 29 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu towarzystwa przemysłowców Zagł. Dąbr. Małachowskiego nr. 3.

Zarząd klubu podaje do wiadomości, że koszt jednej lekcji (na koniu klubowym) wyniesie dla młodzieży zł. 1.

W odstępie, mniej więcej, dwutygodniowym nastąpią zawiadomienia, dotyczące otwarcia kursu jazdy konnej dla osób dorosłych.

× **Zarząd sekcji kolarskiej Unji w Sosnowcu** zawiadamia członków, że dziś o godz. 19.30 odbędzie się na stadjonie zebranie wszystkich członków sekcji. Zarząd sekcji wzywa członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

× **Treningi lekkoatletów strzeleckiego klubu sportowego w Sosnowcu.** Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej strzeleckiego klubu sportowego podaje do wiadomości swym członkom, że treningi począwszy od dnia 26 bm. odbywać się będą w każdy wtorek i piątek od godz. 17 na stadjonie miejskim, pod kierownictwem trenera a zarazem kapitana sportowego sekcji p. Mirosława Zielińskiego.

ZARZĄD MIEJSKI W ZAWIERCIU
Wydział Techniczno - Budowlany
Nr. T. B. 47/19 — a/35.

Zawiercie, dnia 13 kwietnia 1935 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Zawierciu na podstawie art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II. 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) podaje do wiadomości zainteresowanych właścicieli nieruchomości położonych w Zawierciu przy ulicach zbiegających się przy drugim przejeździe kolejowym, tj. 11-go listopada, aleji Jachowicza, Piaskowej, Blanowskiej, Piłsudskiego i Kościuszki, że w związku z budową wiaduktu kolejowego przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu regulacyjnego części miasta Zawiercia — położonej w promieniu około 100,0 mtr. od wiaduktu zgodnie z art. 9 punkt d) powołanego rozporządzenia.

Plan zabudowania (regulacji) obejmuje frontowe linje zabudowań oraz poziom ulic i placów. Przy ustalaniu ulic i placów Zarząd Miejski będzie mieć na względzie aby opady atmosferyczne posiadały należyty odpływ.

Plan regulacji obejmuje nieruchomości: 1) Towarzystwa „Zawiercie" Spółka Akcyjna, 2) Polskie Koleje Państwowe przy ulicy 11-go listopada Nr. 2, 3) Polskie Koleje Państwowe przy aleji Jachowicza, 4) Polskie Koleje Państwowe prawa strona ul. Piaskowej, 5) Marji Rydygierówny, 6) Komunalnej Kasy Oszczędności (po F. Lipie) lewa strona ul. Piaskowej Nr. Nr. 1 i 3, 7) Marji Rydygierówny i 8) Stanisława Rydygiera lewa strona ul. Blanowskiej Nr. Nr. 1 i 3, 9) Henocha Hermana, 10) Jagielaka Onufrego, 11) Chaskiela Knoblera, 12) S-ców po Herszliku Habermanie — prawa strona ul. Blanowskiej Nr. Nr. 2, 4, 6 i 10, 13) Henocha Hermana, 14) Onufrego Jagielaka, 15) S-ców po H. Silbermanie, lewa strona ulicy Piłsudskiego Nr. Nr. 1, 3 i 5, 16) Emy Kloss, 17) Polskie Koleje Państwowe, ul. Kościuszki Nr. 39 i Nr. 41.

Zgodnie z art. 30 powołanego rozporządzenia plany regulacyjne będą wyłożone do przeglądu zainteresowanych na okres 4-ch tygodni począwszy od dnia 15 kwietnia 1935 r., które można oglądać w Wydz. Techniczno - Budowlanym Zarządu Miejskiego (ul. Piłsudskiego Nr. 39) pokój Nr. 13 w godzinach od 9-ej do 11-ej.

W myśl art. 31 osoby zainteresowane w przeciągu dwu tygodni po upływie okresu wyłożenia planów, mogą zgłaszać zarzuty przeciw tym planom do Zarządu miasta Zawiercia.

Inżynier Miejski
J. MROZOWSKI.

Prezydent Miasta
J. SZCZODROWSKI.

HUMOR NIEMIECKI



Aby nie wrócić do domu z próżnemi rękami...

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę szewską cylindrową. — Będzin. Ksawera, Środkowa 13, Kaczmarczyk.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MÓZG MARJANNA zgubiła legitymację Ubezpieczalni, wydaną w Sosnowcu.

IDZIAK WACŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca

ZOFJA WOŹNIAK zgubiła dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

MIEDZIAŁKOWSKI ZYGMUNT zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości P. P. Pracodawców, że Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, zarządzeniem z dnia 16 marca br. zezwoliło Ubezpieczalniom na przyjmowanie od Pracodawców obligacji Pożyczki Narodowej na spłatę zaległości z tytułu nieuregulowanych składek w b. Kasie Chorych za ubezpieczenie chorobowe do 31.XII. 1933 roku. Za zaległe składki w rozumieniu niniejszego zarządzenia uważa się składki wraz z odsetkami zwłoki. Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane są po ustalonym kursie 96 za 100.— nominalnej wartości. Termin ostateczny przyjęcia pokrycia w obligacjach Pożyczki Narodowej upływa z dn. 1 sierpnia br. **Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej.** Sosnowiec, dnia 23.4. 35 r.

NINIEJSZEM podaje się do wiadomości, że na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Piotrem Eydziatt - Zubowiczem w Sosnowcu w dniu 7 lutego 1935 r. za Nr. repertorjum 198, firma „Tartak Parowy, Fabryka Beczek i Skrzyń Ingster i Rajzman, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łazach" została rozwiązana i znajduje się w likwidacji, likwidatorem jest Tobjasz Ingster, zam. w Sosnowcu, ul. Ostrogórska nr. 8. Wzywa się wierzycieli firmy do zgłoszenia ewentualnych wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia. Likwidator Tobjasz Ingster.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.